Rok VII Włodawa, dnia 15 kwietnia 1929 r. No 6 N

Prenumerata:
miesięcznie 80 gr
kwartalnie 2.50 gr
rocznie 10 zł.
numer pojed. 40 gr

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąc

Ceny ogło...
za tekste...
cała strona—...
pół „ —...
ćwierć „ —...
drobne ogłoszenia
za wyraz — 10 gr.
najmniejsze ogłoszenie 1 zł 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie

Listy do Redakcji należy adresować: Włodawa, skrzynka pocztowa Nr

List otwarty

Do Panów Posłów Sejmowych, którzy głosowali przeciw funduszowi na walkę ze szpiegostwem

Stając do urn wyborczych, wierzyliśmy, że w Was wybieramy kwiat rozumu i energji społaczeństwa. W ślubowaniu uroczystem złożonem w Sejmie, przyrzekliście pracować wyłącznie dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Tymczasem po głosowaniu nad budżetem ogarnęło nas zdumienie i oburzenie na wieść, że znaleźli się w Sejmie tacy, którzy głosowali za odrzuceniem funduszu na obronę tejże Rzeczypospolitej przeciwko najgorszym, najgroźniejszym Jej wrogom, jakimi są szpiedzy.

Społeczeństwo, które Was mylnie postawiło na tak wysokim piedestale, dziś ze smutkiem i bólem roztrząsa ten Wasz niesłychany czyn i zapytuje:

— Czy nasi przedstawiciele nie rozumieją znaczenia walki z tak groźną chorobą, jaką jest szpiegostwo? Jeżeli nie rozumieją, to straszną jest nasza omyłka wybrania właśnie ich jako przedstawicieli.

Każdy szpieg, — to zbrodniarz, który często sprowadzi na pewną śmierć całe oddziały wojsk, a bez przeszkód prowadzona akcja szpiegowska może zniszczyć całe armje, setki tysięcy naszych żołnierzy oszczędzanie, których jast pierwszym Waszym obowiązkiem. Jeżeli dla tak niewielkiej w porównaniu z całym budżetem kwoty zapomnieliście o tym obowiązku, jeżeli wolicie oszczędzać pieniądze, niż życie obywateli, to omyłka nasza jest tem straszniejsza.

— Czy też może porachunki partyjne, ta zgnilizna, toczące organizmy i poprzednich Sejmów, przyczyniła się do skreślenia wydatku, który napewno bez dyskusji zostałby uchwalony w każdym najbardziej rozpolitykowanym parlamencie zagranicznym?

Gdyby to miało być powodem, to tem gorzej bo Naród nie chce widzieć w Sejmie partyjnictwa i politykierstwa. Niechaj radość społeczeństwa z powodu zgonu poprzedniego Sejmu będzie dla Was przykładem.

Byliśmy pewni, że podczas głosowania nad tego rodzaju wydatkiem przeciwstawiać się mogą chyba tyko posłowie komuniści, których rola w polskim Sejmie jest zbyt jasną. Solidarność Wasza w tym wypadku z partją okrwawionych rąk i sfermentowanych mózgów stawia społeczeństwo w położeniu bez wyjścia, gdyż traci ono do Was zaufanie.

Zechciejcie zrozumieć, ze minęły czasy, w których rola nasza kończyła się z chwilą, kiedy słusznie czy niesłysznie, lecz zawsze z wiarą w Waszą chęć do pracy dla ogólnego dobra, wysłaliśmy Was do Sejmu. Dziś wyborcy śledzą pilnie Waszą pracę i umieją Wasze czyny rozróżnić. Rozumiemy, że „errare humanum est" ale nie wolno Wam popełniać czynów, przynoszących jawną krzywdę Ojczyźnie.

Nasza zwykła ludzka logika wskazuje, że nie wolno ułatwiać zbrodniarzowi popełniania zbrodni gdyż można wtedy być karanym o wspólnictwo

— — — — — — — —

Naród potrafi naprawić Wasz niewiarogodny i niebywały w dziejach parlamentaryzmu krok. Płyną pieniądze na pokrycie odrzuconego przez Was funduszu. Ale to tylko prowizoacja zaradzenia złemu. Naród stracił do Was zaufanie. I to jest najwięcej bolesne, bo dziś nikt z Waszych wyborców nie jest pewnym, czy w ślad za jednym krokiem nie pójdą dalsze,

Gdybyście zajrzeli do list prywatnych składek przeznaczonych na pokrycie tego funduszu, to ogarnęłoby Was zdumienie. Znajdziecie tam liczne nazwiska ludzi należących do Waszych partji, którzy teraz podpisami swemi wyrazami swemi wyrażają Wam wotum nieufności. Niczem bowiem więcej nie są te listy składek, jak plebiscytem, który ilością swych podpisów mówi do Was: — Oddajcie, bo my Wam wierzyć już nie możemy, przekonaliśmy się bowiem, że dalecy jesteście od zadań, jakie społeczeństwo na Was włożyło. Odejdźcie i nie pozwólcie nam żałować, że

…iadamy legalnych środków do cofnięcia …tych stanowisk, jakie z naszej woli zaj-…

…cz nie próbójcie odwoływać się do Na-…rzy przyszłych wyborach.

— — — — — — —

Prasę polską prosimy o przedrukowanie niniejszego listu. Instytucję, związku, stowarzyszenia oraz poszczególne osoby. solidaryzujące się z powyższem, prosimy o podanie swych nazwisk celem umieszcze[illegible]ch w odpowiedniej rubryce

A. Zatorsk[illegible]
B. Pierz[illegible]lewski.
G. Ka[illegible]owska

Prezes Ok[illegible] Zw. Kołek Rol.
J. Błyskosz

Prezes Pow. [illegible] Zw. Osadników we Wło[illegible]ie
Mieczysław Zo[illegible]iński

Fedyn Władysław
Prezes Kółka Rol. w Krasówce

P. Matorki
Viceprezes Okr, Zw. Mł. Wiejskiej

Juljan Kaczor
Feliks Bajuk.
A. K. Antoniak.
Władysław Dyrek

Odezwa

OBYWATELE

Z budżetu ministerstwa spraw wojskowych na rok 1929/30 skreślono około 2 miljony złotych z funduszu dyspozycyjnego Sztabu głównego wojsk polskich,

Marszałek Józef Piłsudski, jako ministar spraw wojskowych, wyjaśnił i tłumaczył, że fundusz ten jest koniecznym, że jest przeznaczony na obronę Polski od szpiegostwa. Jako były Naczelny Wódz Państwa, Marszałek Piłsudski stwierdził, że nigdzie tak się nie rozpanoszyło szpiegostwo jak w Polsce.

Jednak sumę tą skreślono.

My rozumiemy jak straszne szkody i klęski sprowadza na armję i państwo rozgałęzione szpiegostwo! My rozumiemy, że należy wszystkich sił dołożyć, by szpiegostwo w P o l s c e skutecznie zwalczać!

To też przejęci głęboką troską o bezpieczeństwo państwa, zwracamy się do was, koledzy z gorącym apelem;

Środki na zwalczanie szpiegostwa w Polsce muszą się znaleźć!

Te pieniądze damy my!

Złożymy grosze, biedne żołnierskie grosze, odejmowane nieraz od ust i wręczymy Marszałkowi Skreślony fundusz!

Niech raz jeszcze Komendant się przekona, że na nas w każdej chwili liczyć może, że słowo Jego jest dla nas rozkazem!

Apelujemy do serc wszystkich obywateli, łączących się z nami w trosce o bezpieczeństwo państwa!

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy w całym kraju zbiórkę na ten cel w przekonaniu, że będzie to dla Niego najmilszym darem.

Zarząd główny Feder. polsk. zw. obr. ojczyzny

Związki sfederowane: 1) związek Oficerów rezerwy, 2) stow, Rezerwistów i b. Wojskowych, 3) ogólny zw. Podoficerów rezerwy, 4) związek Legjonistów, 5) Polska organizacja wolności. 6) Centralny związek osadników, 7) związek Obrońców Lwowa. — Lwów, 8) związek Powstańców śląskich — Katowice 9) zw. Tow, powstańców i wojaków — Poznań, 10) zw. Tow powstańców i wojaków — Grudziądz, 11) związek Kaniowczyków, 12 Legja inwalidów wojsk polskich, 13) zw. Stow. ociemniałych żołnierzy, 14) związek Inwalidów wojennych R. P. (okr. warszawski), 15 zw. b. Uczestników powstań narodowych, 16) związek Bojończyków, 17) Legjon śląski, 18) związek Sybiraków, 19 związek Legjonistów puławskich. 20) związek b. Ucz. wojsk, straży kolej., 21) zw. b. Wojskowych Polskich w Belgji 22) związek towarzystw marynarzy R. P.

Składki można wpłacać: w każdym urzędzie pocztowym i oddziale P. K. O. na konto zarządu głównego Federacji № 19544. Ogólny zw. Podoficerów rezerwy, Warszawa, ulica Widok 8 (godz. 10 — 21).

Aby ułatwić zbieranie tych składek Redakcja „Ziemi Włodawskiej gotowa jest pośredniczyć w przesyłaniu ich pod powyższym adresem. W związku z tem otwieramy rubrykę: Fundusz na walkę ze szpiegostwem.

Redakcja

Sadzenie ziemniaków.

Z pośród roślin okopowych, ziemniak zajmuje pierwsze miejsce, ponieważ nie stawia dużych wymagań, jak pod względem gleby tak i stanowiska w zmianowaniu; obróbka jest łatwiejsza i koszty z nią związane są daleko tańsze, niż buraków. Co zaś do nawożenia, to podobnie, jak inne rośliny okopowe, ziemniaki odznaczają się tem, że początkowo powolnie pobierają pokarmy dostarczone glebą, a najenergiczniej czerpią składniki odżywcze — w środkowych okresach wzrastania. Największe zapotrzebowanie pokarmów przypada u ziemniaków późniejszych odmian na miesiąc lipiec i sierpień, Ziemniaki są dobrym przedplonem dla jarzyn, a na glebach lepszych są uważane za dobry przedplon dla buraków cukrowych, gorszy zaś dla ozimin. **Uprawa roli** pod ziemniaki polega na głębokiej jesiennej orce, względnie, gdzie nie możemy wykonać głębokiej orki, należy pogłębić wzruszyć za pomocą pogłębiaczy, następnie po posadzeniu ziemniaków wzruszać ziemię sprężynowemi opielaczami, radłami i ręcznem motykowaniem. W związku z uprawą pod ziemniaki zostaje przyoranie obornika, które winno być wykonane w jesieni, ponieważ działanie nawozu jest wówczas skuteczniejsze, bo jak doświadczenia wykazały, wiosenne przyoranie obornika daje 20 proc. zniżki plonów, jednak dla ziemniaków wiosenne przyoranie obornika jest mniej szkodliwe tylko ze względu na mniejszą ich wrażliwość w wysuszeniu roli.

Nawożenie pod ziemniaki. Nawozy naturalne prócz pokarmów, wywierają wpływ dodatni na własności fizyczne gleby, jak również przyczyniają się do rozwoju w ziemi bakterjj

niezbędnych dla życia roślin. Sam obornik nie może zadowolnić potrzeb pokarmowych ziemniaków. Te potrzeby są znacznie większe niż zbóż, dlatego to musimy stosować nawozy pomocnicze w formie nie łatwo przyswajalnej. Jakich nawozów mamy dać i ile najlepiej wykazać mogą pólka nawozowe. Przy nawożeniu obornikiem i nawozami pomocniczemi (sztucznemi) winno się zwracać baczną uwagę, aby nadmierną ilość azotu nie dawać, ani w pierwszym okresie wegetacji (maj czerwiec), ani też w drugim (lipiec, sierpień), bowiem nastąpi duże wybujanie tęcin ze szkodą dla rozwoju bulw. Dlatego to umiejętne nawożenie polega na umiarkowanem dostarczeniu obornika i dopełnieniu składników pokarmowych nawozami mineralnemi. Najlepszym nawozem naturalnym pod ziemniaki jest nawóz bydlęcy. Gnój koński i owczy pogarsza smak i zniwecza ilość krochmalu w ziemniakach. Przed sadzeniem ziemniaków nie należy wapnować pola, gdyż obornik traci wartość odżywczą w bardzo dużej mierze i jednocześnie ziemniaki dostają parchów. Właściwa dawka obornika na hektar waha się od 200 do 300 cent. Nawóz należy równomiernie rozrzucić po roli i przyorać niezbyt głęboko.

Jak podwyższają plan rolnika nawozy pomocnicze, to najlepiej nam scharakteryzują 126 doświadczeń nawozowych z ziemniakami przeprowadzonych przez dr. Kosińskiego na najrozmaitszych glebach, a obliczenia wykazały, że:

1) 1 cent. saletry podnosił przeciętnie plony 13.0 cent.

2) 1 cent. soli potasowej 40 proc. podnosił plon kłębów o 9.5 cent.

3) 1 cent. superfosfatu 16 proc. podnosił plon o 5.9 cent.

Jak widzimy z wieloletnich doświadczeń, saletra dała nadwyżkę największą, drugie miejsce zajęła sól potasowa, a trzecie — superfosfat.

Działanie saletry najlepsze jest na rędzinach, piaskach i szczerkach, soli potasowej — na szczerkach, bielicach i piaskach, superfosfatu — na rędzinach i piaskach.

Jeżeli chcemy sadzić ziemniaki na pełnym oborniku, to należy dać na hektar:

102—160 kg. azotniaku 20 proc. lub 140—200 saletry chorz. oraz 110—160 kg. soli potasowej 30 proc. (55—90 kg. na mórg).

Na pół oborniku na hektar:

160—290 kg. azotniaku 20 proc. lub 180—120 kg. sal. chorz., oraz 80 — 120 kg. superfosfatu 16 proc. i 180—250 kg. soli potasowej 30 proc. (na mórg 90—125 kg.)

Dla łatwiejszego zorjentowania się w kwestji mieszania nawozów pomocniczych zaznaczam, że **sól potasową i kainit** mieszać można ze wszelkiemi innemi nawozami, byle ta mieszanina była w przeciągu kilku dni rozsiana. **Superfosfatu ani też mąki kostnej** nie można mieszać z tomasyną, z azotniakiem, ani też z saletrą. Z innemi nawozami można. **Tomasyny** nie można mieszać, ani superfosfatem, ani z saletrą, ani też z siarczanem amonu.

Wskazana jest mieszanina tomasyny z solą potasową i azotniakiem, ponieważ mieszanina ta zawiera najważniejsze składniki pokarmowe roślin (azot, fosfor, potas i wapno). Mając na uwadze, jakie nawozy możemy z sobą mieszać, teraz praktycznie zastosujemy je pod ziemniaki w tej ilości jak wyżej podałem, a więc: dawkę azotniaku wysiać przed sadzeniem na 7—10 dni lub pół dawki zostawić na czas kiedy posadzone ziemniaki należy zbronować albo zużyć niedużą ilość azotniaku na tępienie chwastów pogłównie. Sól potasową i superfosfat dać w kombinaćji w brózdy po pierwszem oborywaniu ziemniaków mieszajac go z ziemią przy pomocy obsypnika.

Przy sadzeniu ziemniaków pamiętać należy o wyborze sadzeniaków (najlepiej to robić w jesieni, które winne być zdrowe, średniej wielkości, dobrze jest gdy przewiędną przed sadzeniem; odmiana dostosowana do typu gleby ma duże znaczenie na wydajność plonów, jednak uprawa i nawożenie muszą iść w parze. Co do krajania ziemniaków, to bezwzględnie wpływa ujemnie na wydajność plonów, gdyż będą one narażone na zarazki chorobotwórcze jednak chcąc zabezpieczyć przekrajane bulwy od grzybków i bakterji, należy rozłożyć je w cienkiej warstwie na kilka dni, aby na przekroju utworzyła się warstwa korkowa, która częściowo uchroni od szkodliwych czynników. Czas sadzenia ziemniaków jest zależny od różnych warunków klimatycznych i gospodarczych, przeto nie jest ściśle ustalony. Sadzi się od pół kwietnia do końca maja. Głębokość sadzenia waha się od 6 do 14 cm. Na ziemiach cięższych sadzi się płyciej ze względu na brak powietrza, na lżejszych—głębiej celem zabezpieczenia większej ilości wilgoci.

Odległość sadzenia zależy od siły wzrostu danej odmiany i od warunków miejscowych.

Odstępy krzaków mogą być 45 cm. na 45 cm. i 60 na 60 cm, (24 cale na 24). Na ziemiach równych nie podmokłych wyciągamy znacznikiem wzdłuż i w poprzek znaki, a w skrzyżowaniu należy sadzić ziemniaki motyką lub szpadlem. Przy sadzeniu w redliny wyciągamy obsypnikiem redliny w podłużnym kierunku pola, a później przejdziemy znacznikiem w poprzek pola. Ziemniaki kłaść należy w bruzdach, czego czynić nie można przy sadzeniu pod pług, gdzie ziemniak winien znajdować się po środku świeżo odłożonej skiby.

Redliny rozredlić. Sadzenie ziemniaków pod znacznik jest wygodne, ponieważ możemy je obredlać w dwóch kierunkach.

Pielęgnowanie ziemniaków polegać będzie na lekkiem zwałowaniu, a przed wzejściem użyć brony najlżejszej, zadaniem której jest zniszczyć skorupę i wschodzące chwasty.

Następnie powinno się wzruszać przestrzenie między rzędami 2—3 razy ręcznie motyką lub narzędziami konnemi, celem zniszczenia chwastów i spulchnienia ziemi do pobudzenia silniejszego rozwoju pędów podziemnych i systemu korzeniowego. Dla podniesienia plonów ziemniaków przestrzegać należy.

a) aby był wybór ziemniaków dostosowany do warunków miejscowych odmian.

b) dobra mechaniczna uprawa roli i głęboka orka w odpowiednim czasie,

c) częste wzruszanie roli i tępienie chwastów, a w latach mokrych walczyć z zarazą ziemniaczaną (siarkowanie, spryskiwanie krzaków cieczą bordoską),

d) nie sadzić głęboko ziemniaków, oraz uzupełniać obornik nawozami pomocniczemi w sposób umiejętny.

Ulepszona uprawa ziemniaków przyczyni się niezawodnie do otrzymania większych plonów, niż dotychczas mamy i dzięki czemu uzyska rolnik poważny dochód ze swego warsztatu pracy.

St. K. Antoniak
Instruktor rolny.

Z POWIATU.

Z Magistratu m. Włodawy.

Dnia 7-go kwietnia odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej m. Włodawy, na którem zostały przeprowadzone wybory Zarządu miasta.

Wybrani zostali: Burmistrzem miasta po raz trzeci z rzędu wybrano imponującą ilością głosów Pana Aleksandra Bera, na zastępcę powołano p. Wacława Antoniewskiego, który również nie po raz pierwszy pełni swe czynności. Stanowiska ławników objęli: Kwiatkowski Jan, Gesundheit Eljasz i Mandelbaum Moszko.

Nowemu Zarządowi miasta składamy życzenia najowocniejszej pracy i wytrwałości, tak niezbędnej przy naszych warunkach, na nowych stanowiskach.

Nowe kursy.

Dla postawienia sprawy budowy i konserwacji dróg (w szczególności gminnych) w powiecie na należytej wysokości, Powiatowy Zarząd Drogowy Sejmiku Włodawskiego zorganizował kursy dla dozorców drogowych.

Otwarcie kursów nastąpiło o godz. 12-ej w dniu 6 kwietnia b. r. w jednej z sal Sejmikowej Szkoły Przemysłowej. Starosta Powiatowy, p. Ćwikliński, wygłosił okolicznościowe przemówienie do zgromadzonych w liczbie 14 kursistów poczem nastąpiło wspólna fotografja.

Udział w wykładach biorą prelegenci: poproszony przez Wydział Powiatowy—Powiatowy Zarz. Drogowy p. Inż. Dunin „Zarys historyczny dróg i ich znaczenie, pomiary drogowe, plany drogowe, znaki drogowe, oraz zajęcia praktyczne z pomiarów i używalności najprostszych instr. mierniczych", Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego Inż. Z. Radzikowski „Analiza robocizny, drogi gruntowe (amerykań.) brukowanie osiedli, szczegółowe wiadomości z bud. i utrzymania dróg, drenowanie pól i mosty". Technik p. B. Tokarew" Roboty ziemne, transporty, obliczenia ilości robót ziemnych i zajęcia praktyczne na gruncie". p. W. Kiner" Arytmetyka, geometrja podstawowa. sprawozdania oraz przepisy drogowe".

Kurs wyżej wskązany ma trwać do dnia 17 kwietnia, przytem 18 kwietnia odbędą się egzaminy i kursiści po otrzymaniu świadectw rozjadą się do poszczególnych gmin.

In. Z. R.

Z posiedzenia Zarządu Związku Okręgowego Straży Pożarnych powiatu Włodawskiego.

W dniu 4 kwietnia b r. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Okręgowego Straży Pożarnych powiatu Włodawskiego. W posiedzeniu tym wziął udział zaproszony przez Związek Okręgowy Inspektor Związku Wojewódzkiego p. Stanisław Błaszczyk. Przewodniczył Vice-Prezes p. L. Chmielewski sekretarzował Instruktor Związku p. Wł. Seroczyński.

Porządek dzienny obejmował: Sprawozdanie prezydjum z działalności za rok ubiegły. projekt podziału powiatu na rejony. pląc pracy na rok 1929.30, przyjęcie nowego statutu, zjazd ćwiczebny Straży Pożarnych Okręgu Włodawskiego i Walny Doroczny Zjazd Delegatów Straży.

Ze szczegółowego sprawozdania wynika, że na terenie Okręgu znajduje się straży zorganizowanych 19, w tem 9 straży zorganizowanych w okresie sprawozdawczym. w organizacji 10.

Po zbadaniu szczegółowego stanu zaopatrzenia Straży Pożarnych w narzędzia pożarnicze, okazał się brak węży tłocznych i beczek, a we wszystkich miejscowościach brak wody, co daje odczuwać w porze letniej, kiedy największe niebezpieczeństwo klęski ogniowej czyha nad domostwami naszych wsi, osad i miasteczek, przeważnie budowanych z drzewa i krytych słomą.

Po wyjaśnieniu celowości podziału na rejony przez Instruktora Związku Seroczyńskiego, uchwalono jednogłośnie: podzielić powiąt na cztery rejony, którego podział polecono dokonać Prezydjum Związku.

Zjazd Ćwiczebny Straży okręgu Włodawskiego postanowiono połączyć z Obchodem Dwudziestopięciolecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej we Włodawie, którby wskazał ogółowi, jak silną organizacją są straże, i któryby podniósł ducha organizacji w powiecie. Termin Zjazdu ustalono na pierwszą połowę września 1929 r.

Walny Doroczny Zjazd Delegatów na wniosek Członka p. zarządu Prawdzic-Tella postanowiono zwołać w Parczewie na dzień 26 maja 1929 r.

Sprawę koni do pożaru, która jest największą bolączką straży przy wyjazdach, postanowiono na wniosek Członka Zarządu, Prawdzic-Tella, wyjednać uchwałę Wydziału Powiatowego we Włodawie, któraby zwolniła od szarwarku tych, którzy będą konie swoje dostarczali do pożaru lub na alarm.

Pod koniec obrad Vice-Prezes Związku, L. Chmielewski, w dyskusji podkreślił znaczenie Ochotniczej Straży Pożarnej dla powiatu i z przyjemnością stwierdził, że w ostatnich czasach całe społeczeństwo bardzo chętnie odnosi się do organizacji Straży Pożarnych, czego jest dowodem powstawanie nowych placówek w powiecie.

L. Ch.

Z okazji zwyżki ubezpieczenia ogniowego.

Zbliża się okres letni a z nim niebezpieczeństwo pożarów. Bo kiedyż lepiej ma gorzeć i marnieć mienie mieszkańców jak nie w czasie, kiedy słońce dogrzewa a strzechy i dachy gontowe, jak to się potocznie mówi, są suche jak pieprz. A kiedyż tak doszczętnie się wszystko spala jak nie w czasie suszy? Ba — nawet kominy „palą się" oczywista przez świadome rozwalanie ich, nie dla bezpieczeństwa lecz po to i jedynie w tym celu, by p. Inspektor Ubezpieczeń Ogniowych nie potrącił z należytości ubezpieczeniowej jakiejś kwoty za sterczący na pogorzelisku komin.

W bieżącym roku ubezpieczenie budynków wzrosło o 60 proc., co było konieczne i dobre dla ludności, a szczególnie tej, która swe budynki ma może za nisko ubezpieczone, lecz ze zwyżką tą w miejscowościach słynących z pożarów o 60 proc. wzrosły obawy mieszkańców przed pożarami. Już obecnie obija się przypadkowo o uszy, że dzięki zwyżce ubezpieczeniowej, Straże ogniowe mogą mieć więcej pracy ratowniczej.. Dziwną się jednak może wydać owa zbytnia i przedwczesna obawa. Przecież nikt sam siebie nie chciałby rujnować, a nawet gdy chodzi o spokój i bezpieczeństwo, to ktoby chciał narażać siebie i swych sąsiadów na taka klęskę? A jednak jak sobie wytłumaczyć przepowiadanie pożarów, co miało miejsce w latach ubiegłych, a co miały znaczyć tajną ręką pisane ulotne kartki, straszące pożarami? A jak takie przepowiadane pożary wpływają na czynnych członków Straży ogniowej? To widoczne, że strażak chętnie biegnie ratować płonące mienie bliźniego, — ale czy ten zapał nie stygnie choć w części, gdy wybuchnie pożar przepowiedziany? Przepowiednie „jasnowidzów" ten zapał załamują. Trudzą się nieraz organy bezpieczeństwa nad wykryciem przyczyny pożaru, lecz cóż — „jasnowidze" milkną, zdaje się, że znikają z powierzchni ziemi, a dochodzenie kończy się zwrotem takim: „Przyczyna pożaru nie da się ustalić".

W związku z przyczynami pożarów należałoby dowiedzieć się jakie są zabezpieczenia przeciw pożarom przypadkowym, powstałym przez zapalenie się sadzy. Zapalenie się sadzy w kominie straszy mieszkańców, a ten i ów w wypadku palenia się sadzy u sasiada postanawia święcie wymieść w swym domu. Postanowiono—wrócono do domu — zajęto się pracą — a czyszczenie komina odłożono na czas wolniejszy od zajęć. I tak upływa tydzień, miesiąc, ba rok, nawet i dłużej, a sadzy się nie wymiata: Czyż latami niewycierane kominy zwiększają bezpieczeństwo ogniowe wsi i osad? Nie wspomina się w tem miejscu o miastach, te są w szczęśliwszem położeniu, mają bowiem płatnych kominiarzy. Ale jak ta sprawa przedstawia się we wsiach i osadach? Kominiarz we wsi lub osadzie to niezwykłe zjawisko, to coś rzadkiego. Podobną okazję pojawienia się jakiegoś niecodziennego zjawiska w dużych miastach wykorzystaliby fotografowie zawodowi i amatorzy. I we wsi lub osadzie w dzień przybycia kominiarza trzebaby fotografa dla zdjęcia tego osobliwego zjawiska, przechadzającego się przeważnie po ziemi, nie po dachach, dla upamiętnienia pobytu wspomnianego gościa. bo przecież kto wie, kiedy on się pokaże, a może i wcale widzieć go już nie będzie można.

Czy pożary,? jakiejby one były przyczyny, podnoszą majątek i bogactwo społeczne? Czy one wzbogacają nadmiernie Dyrekcje Ubezpieczeń? Nie. Jeżeli nie, winne przeto odpowiednie czynniki ustalić zabezpieczenie przed pożarami, powstającymi skutkiem zapalenia się sadzy, a nawet, o ileby to było możliwe, winne zabezpieczyć przed pożarami przepowiadanymi. Apel do do społeczeństwa w sprawach bezpieczeństwa ogniowego nie zawsze osiąga swój skutek, a szczególnie u jednostek kulturalnie zaniedbanych. Przymusowe czyszczenie kominów przez stałych, sumiennych kominiarzy gminnych zmniejszy wypadki pożarów i uchroni wiele gospodarstw od ruiny lub upadku

---

Korespondencje.

Z Tyśmienicy

We wsi Tyśmienica już od dłuższego czasu nie było żadnego Związku, Stowarzyszenia i wogóle żadnej organizacji, gospodarczej, czy kulturalno-oświatowej, któraby dla wsi dawała pewne korzyści materjalne lub duchowe. Nawet gdy czasem miała powstać jakaś organizacja, to wobec braku zrozumienia przez tutejszą ludność pptrzeby takiej organizacji projekty upadły. Były nieraz różne projekty założenia jakiejkolwiek instytucji, ale zawsze organizator był niepewny, ponieważ jeszcze przed czasem mieszkańcy twierdzili, że tu nic wogóle nie utrzyma się i tak do dziś wioska nasza choć duża, była smutna i głucha.

Obecnie z inicjatywy miejscowego sekretarza gminy p. Ign. Stadnika i kierownika szkoły p. Mieczysława Sawicza oraz innych, w dniu 10.III. r. b. zebrano młodzież męską i w dłuższych przemówieniach o konieczności uruchomienia w Tyśmiennicy Przysposobienia Wojskowego oraz znaczeniu i korzyści tegoż dla młodzieży zwłaszcza w wieku poborowym zachęcano młodzież do zapisywania się na członków, popierania tej organizacji.

Zebrana młodzież po wysłuchaniu wygłoszonych referatów chętnie organizację tą poparła. Zapisało się 30-tu stałych członków, którzy oświadczyli, iż z wielką chęcią i wszelkich starań dołożą, aby Przysposobienie to, jako nowa organizacja utrzymała się w Tyśmiennicy i rozwijała się tak, aby praca jej członków dała pożądane wyniki.

Jednocześnie dla uczczenia Imienin Pana Marszałka Piłsudskiego postanowiono w dniu tym urządzić uroczysty obchód w Szkole w Tyśmiennicy z następującym programem: Wygłosić kilka odczytów i pogadanek o Marszałku Piłsudskim. Dziatwa szkolna odśpiewa kilka piosenek narodowych, wygłosi deklamacje, następnie członkowie Przysposobienia Wojsk. z bronią w ręku

urządzą defiladę, wykonają ćwiczenia na placu, a pod koniec odśpiewają kilka piosenek. Cały ten program został wykonany.

Następnego dnia po uruchomieniu Przysposobienia Wojskowego, z inicjatywy tychże samych organizatorów, po poinformowaniu ludności o korzyściach jakie daje dla gospodarzy Spółdzielnia, postanowiono założyć Kółko Rolnicze p. n. „Rozwój" z siedzibą w Tyśmiennicy. Zadaniem Kółka będzie popieranie rozwoju gospodarczego całej gminy.

Pod koniec zebrania założyciele Kółka podziękowali wszystkim obecnym, których było przeszło 70-ciu za tak liczny udział w zebraniu, życząc pomyślnego rozwoju tej nowej, a bardzo korzystnej instytucji.

Jednocześnie dla ułatwienia początkowego rozwoju tej Spółdzielni, Rada gminna w Tyśmienicy na posiedzeniu swem w dniu 13.III. 29 r. przyznała temuż Kółku subwencję bezwrotną w kwocie 1000 zł. (jeden tysiąc) na zakup tryjera, z którego może korzystać każdy gospodarz za pewną opłatą na korzyść nowopowstającego Kółka.

Kółko Rolnicze w Tyśmienicy powinno dobrze się rozwijać, gdyż ludność z naszej wsi a nawet i całej gminy z chęcią zapisuje się na członkow płacąc nawet zgóry swe udziały za cały rok, co już daje możność rozwijania się spółdzielni, która w ten sposób gromadzi kapitał obrotowy.

Następnego znów dnia w sali szkolnej przepełnionej młodzieża, kolega instruktor Okr. Związku Młodzieży Wiejskiej, p. Kaczor, w gorących o treściwych słowach przemówił do zebranej młodzieży na temat znaczenia Koła Młodzieży jako organizacji kulturalno-oświatowej.

Zebrana młodzież przekonana przez kol. instruktora o korzyściach, jakie odniosą, należąc do Koła jednogłośnie z wielkiem zadowoleniem postanowiła zorganizować Koło Młodzieży Wiejskiej w Tyśmienicy. Wybrano Zarząd w skład którego weszli pp. Mieczysław Sawicz, Tadeusz Borys, Leon [illegible]ma, Stanisław Grzesiuk i Antoni Zalewski.

Nadmieniam, iż w r. 1927 pobudowaliśmy własnemi siłami scenę drewnianą, która kosztowała nas przeszło 120 zł. posiadamy już własną bibljotekę teatralną składającą się przeszło z 20 tomów, zaś w obecnym roku zamierzamy założyć Straż Ogniową Ochotniczą. Część funduszów na ten cel otrzymamy z budżetu gminy jako subwencję, a resztę z dobrowolnych składek.

W końcu nadmieniam, iż w dniu 12.III 29 r. w sali szkolnej w Tyśmienicy urządzone były kursa rolnicze na które przybyło przeszło 150 osób. Uczestnicy z wielkiem zadowoleniem słuchali wykładów wygłaszanych przez pp. Prelegentów. Referaty były bardzo pouczające. Po skończonych wykładach wielu osób zasięgało informacji od prelegentów, którzy też z chęcią służyli im radą i odpowiedzią.

Ludność z kursów tych była bardzo zadowolona i oświadczyła, że zawsze z chęcią przychodzić będzie na podobne wykłady.

Mam nadzieję, że nasza Tyśmienica w niedalekiej przyszłości podniesie się kulturalnie i rolniczo.

Tadeusz Borys.

Ze świata

Nie szczęści się jakoś prowodyrom bolszewickiej bandy pasożytów, która obsiadła nieszczęsną Rosję i ssie z niej wszystkie soki żywotne, zatruwając jednocześnie organizm trucizną niewiary, łajdactw, mordów i kradzieży.

Poszedł na wielki Sąd Lenin, odebrał sobie życie Joffe, poszedł na wygnanie ciężko chory Trocki, obecnie zachorował główny filar komunizmu, Stalin. Gazety donoszą, że z powodu silnego rozstroju nerwowego zmuszony był udać się do sanatorjum dla nerwowo chorych. W tem samem sanatorjum ostatnie swoje chwile spędził Lenin.

Część opozycji włościańskiej zażądała w przedłożonym władzom sowieckim niemorjale, aby ziemia obrabiana przez średniozamożnych i małorolnych stała się ich własnością. Widać, że socjalizacja ziemi w tym „raju" im nie smakuje. Na Ukrainie sowieckiej daje się zauważyć rozgoryczenie wielkie wśród chłopów, gdyż władze sowieckie zaczęły w zbiorowych urządzanych przez siebie gospodarstwach osadzać kacapów centralnych gubernji. Stanowisko Ukraińców stało się wobec nich tak wrogie, że trzeba było przybyszów uzbroić i wyćwiczyć po wojskowemu. Są to teraz placówki wojskowe do tłumienia rozruchów. Tak oto wygląda przysłowiowa wolność Ukraińców pod sowiecką nahajką. Ale nasze domorosłe puste Makówki nie przestaną krzyczeć, że u nas „gnębi" się mniejszości narodowe.

Że i zadowoleni w bolszewji są nie wszyscy, tego najlepiej dowodzi bunt wojskowy w Żytomierzu, spowodowany zmniejszeniem racji chleba. Głodni i rozgoryczeni krasnoarmiejcy przypuścili szturm do magazynów, rozbili je, no i naturalnie, z przyzwyczajenia rozgrabili doszczętnie. Trzeba było aż z Charkawa sprowadzać pułki, aby zbuntowanych poskromić Kradzieże i grabieże są tam na porządku dziennym. Pierwszy szef delegacji handlowej w Paryżu roztrwonił 8 miljonów, drugi — 15 miljonów, a trzeci, Tumanow — 30 miljonów. Widać, że postęp w tym kierunku najwyżej stoi w Sowietach.

Aby ukryć te swoje niepowodzenia bolszewicy chcieliby możliwie najprędzej rozpalić rewolucję światową. Naturalnie na drodze do tego stoi im w pierwszym rzędzie Polska. Rozpoczęli ostatnio próby wprowadzenia jaczejek komunistycznych do naszej armji. W Krakowie w ostatnim czasie władze bezpieczeństwa wpadły na ślady, że działacze komunistyczni, t. zw. „technicy". w sposób bardzo zręczny starali zorganizować szpiegostwo w niektórych formacjach wojskowych. Pracą tą kierował student uniwersytetu, Muelrad Fejwel, przy pomocy Natana i Fiszla Ettingerów. Cała żydowska trójka siedzi w kozie. I pomyśleć, że nasi posłowie odmówili Rządowi funduszu na walkę ze szpiegostwem.

Na Litwie zastraszająco upada rolnictwo. Z tego powodu litewska gazeta „Lietuwos Aidas" pisze: „Dzięki radykalnej reformie rolnej, rolnictwo zostało rozdrobnione, w wyniku czego kraj nasz wyzbył się zboża, a obecnie dla nikogo nie jest tajemnicą, że nasze miasta często są wyżywiane chlebem z obcych krajów, ponieważ zboże kupuje się zagranicą. Zboże nie zawsze wystarcza nawet dla wszystkich gospodarstw, stworzonych przez reformę rolną. o sprzedaży zaś jego do miast nie może być mowy. Zboże na sprzedaż produkują tylko dwory i większe gospodarstwa.

Niemcy nie mogą strawić utraty Poznańskiego i Pomorza Mszczą się za to na Bogu ducha winnych Polakach, których całą winą jest to, że nie chcą się zniemczyć i nie zapominają, że są Polakami. Ostatnio niesłychane oburzenie ludności polskiej na Pomorzu po stronie niemieckiej wywarła wiadomość o prowokacjach Niemców w stosunku do ludności polskiej, zakończone aresztowaniem ośmiu nauczycieli Polaków z okolic Piły i Bytowa.

Nazwiska aresztowanych brzmią: Bauer, Prądzyński, bracia Wróblowie, bracia Wirkus, Rudnicki i Lewandowski. Aresztowanych zamknięto w więzieniu w Siole, gdzie dotychczas przebywają.

Władze niemieckie zarzucają aresztowanym działalność antypaństwową. W rzeczywistości aresztowanie nastąpiło wskutek denuncjacji miejscowych Niemców, którym oddawna solą w oku była akcja nauczycieli polskich działaczy społecznych należących do wszystkich związków polskich na terenie Kaszubji „niemieckiej".

Na wiadomość o niesłychanym akcie gwałtu władz niemieckich wyjechał natychmiest do Berlina były poseł do sejmu niemieckiego dr. Baczewski w towarzystwie znanego działacza na terenie Kaszubji, przewódcy mniejszości słowiańskiej w Niemczech -- dr. Karczmarka.

Akcja tych dwu działaczy na terenie Reichstagu nie dała narazie wyników.

Stało się to w kilka dni po mowie Stresemanna, płaczącego nad dolą mniejszości niemieckiej w Polsce.

Z Polski.

Zarząd Państwowego Banku Rolnego prowadzi rokowania o pożyczkę 5 miljonów dolarów na zakup nawozów sztucznych, niezbędnych do wiosennych siewów dla drobnego rolnictwa. Jest tylko obawa, czy pożyczka ta zostanie uzyskana jeszcze w porę, aby do rąk drobnych rolników mogła dojść w odpowiednim czasie.

— Jeszcze dnia 12 grudnia ub. r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik w sprawie wystawiania świadectw zdolności do zawarcia małżeństwa. Chodzi tu oczywiście tylko o stronę prawną. Przypominając obecnie o tym okólniku, Minist. poleca, ażeby starostowie zaświadczali, że dany obywatel polski, zamierzający wstąpić w związek małżeński w myśl ustaw krajowych, posiada zdolność prawną do zawarcia małżeństwa i że władzy, wystawiającej świadectwo, nie są znane żadne przeszkody do zawarcia tego związku. Swiadectwa mają być ważne na przeciąg sześciu miesięcy od daty wystawienia.

— Na posiedzeniu Wojewódzkiego Zarządu Federacji P. Zw. O. O. w związku z odezwą Federacji P. Z. O. O. z dnia 19 marca r. b. w sprawie skreślonego 2-u miljonowego funduszu na walkę ze szpiegostwem, postanowiono:

1) Opodatkować jednorazowo wszystkich członków poszczególnych Związków wchodzących w skład Federacji P. Z. O. O. na terenie Województwa Lubelskiego w wysokości: Bezrobotnych po 50 groszy, pozostałych od 1-go złotego w zwyż. Zarządy poszczególnych Związków przeprowadzą opodatkowanie we własnym zakresie.

2) Powołano Komitet Wykonawczy z prawem kooptacji dla przeprowadzenia szerszej akcji składek z ramienia Wojewódzkiego Zarządu Federacji P. Z. O. O. w ścisłym porozumieniu z redakcjami „Ziemi" i „Expressu" w Lublinie.

3) Wezwano wszystkie Oddziały Związków do rywalizacji międzyzwiązkowej i terytorjalnej akcji zbiorowej składek.

4) Wpłaty uskuteczniać można na conto P. K. O, Zarząd Główny Federacji 19544, w Redakcjach wyżej wymienionych pism, oraz upoważnionym na listy wydawane i opieczętowane przez Wojewódzki Zarząd Federacji P. Z. O. O. w Lublinie, na fundusz dyspozycyjny Sztabu Głównego Wojsk Polskich Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

— W Gdyni wrzała aż do późnej jesieni olbrzymia praca. Miasto i port rosną jak się to mówi — jak na drożdżach. Naturalnie przy tej pracy znalazły zarobek tysiące robotników, którzy pozjeżdżali tu ze wszystkich stron kraju. Obecnie roboty mają być wznowione, ale rąk roboczych jest już nadmiar. Ponieważ stale setki nowych robotników zjeżdżają do Gdyni, więc Państwowy urząd pośrednictwa Pracy wydał ostrzeżenie przed wyjazdem do tego miasta, gdyż mogą tam pozostać bez pracy na bruku. P. U. P. P. w Gdyni ma zarejestrowanych już 4500 robotników, którym zajęcia jeszcze nie znaleziono.

Nasze bolączki

W numerze czwartym „Ziemi Włodawskiej" w artykule pod tytułem „Co należy do obowiązków sołtysa" poruszono bolesną dla mieszkańców wsi sprawę „wiejskiej poczty". Co za cudowne drogi odbywają nieraz listy i gazety, przychodzące do nas, mieszkańców wsi, to o tem chyba nie śniło się sławnemu Ben-Akibie. Jeden z inteligetów, w głębi powiatu zamieszkały, pisze w liście do nas, że codziennych gazet nie prenumeruje, bo spodziewa się otrzymać 30 egzemplarzy raz na miesiąc. Tygodniki przychodzą brudne, poplamione i porozcinane. List z Nowego Jorku dojdzie do Warszawy prędzej, niż z Warszawy do Okuninki, położonej o 5 kilometrów o tegoż nie bardzo podłego miasta. Na tą wiad ść napewno czytelnicy powiedzą, że to nie prawda, a jednak tak jest.

List nadany w Nowym Jorku (Ameryka), przyszedł do Warszawy ósmego dnia po nadaniu. Dziewiątego dnia adresat miał go w ręku.

Listy z poczty we Włodawie idą do urzędu gminy w Szumince, skąd zabiera je raz na tydzień w soboty, sołtys wsi Okuninka i przynosi do domu, do siebie, gdyż wraca zwykle do domu późnym wieczorem. Trudno żądać, aby natychmiast biegał po wsi, rozrzuconej na 10 kilometrach kwadratowych.

List więc prywatny może być oddany nazajutrz, albo też przy okazji, co powoduje odleżenie się tegoż nieszczęsnego listu jeszcze dzień lub dwa w cudzej chacie. Naturalnie, do sołtysa pretensji mieć nie mozna nawet i w tym wypadku, kiedy np. zachoruje i w sobotę, do gminy nie idzie. Wtedy pocztę Okuninka otrzymuje po 2-u tygodniach.

List to jeszcze drobiazg. Ale co robić z urzędowemi pismami terminowemi?

W tem położeniu, co i Okuninka, jest bardzo wiele wsi w naszym powiecie. Rady na to nie mamy, a zło istnieje.

Możeby Pan Starosta dał radę tej naszej bolączce. Ok.

Niebezpieczeństwo

[FELJETONIK]

Warszawa. Ministerstwo spraw wewnętrznych przystępuje do opracowania projektu ustawy o przymusie kąpielowym. Przymus ten podlegałby kontroli. Techniczna strona tego zagadnienia ma się przedstawiać w ten sposób. że każdy otrzyma kartkę z 12 kuponami, stemplowanemi po użyciu.

(Notatka prasowa)

Czyjeż serce nie zabije trwożnie po przeczytaniu tej notatki, jak dziewicy, przekraczające po raz pierwszy progi kawalerskiego pokoju? Na kim skóra ze strachu nie zadrży? Jestem pewien, że i psia skurczyłaby się ze strachu także a cóż dopiero powiedzieć o każdym solidnym obywatelu? Toć szlag człeka może trafić, nawet bez lekarza!

Przymusowa kąpiel!.. Ratunku! I ma tu być Polska!..

— — — — — — — — — — — —

Nie bacząc na wielkie święto, w sam dzień 1 kwietnia popędziłem samochodem (sam chodzę) do Włodawy, aby tam zaczerpnąć prawdy od ludzi światłych, jakby się od tej nowej plagi kąpielowej uwolnić. Albo może uda się wzniecić bunt ogólny przeciwko temu drakońskiemu prawu. Już z daleka usłyszałem gwar i wrzask z rynku.

Tłumy, pięknie pachnące czosnkiem i cebulą jęczały i darły na sobie dobrze już brudne szaty. Chwilami dochodziły zrozumialsze okrzyki.

— Wusyst? Co uni idą od nas chcieć? Mało im buło mykwę.

— Mojsze, mach gewałt!

— Szapsio! Szrajb nach Lige Narodów!

— Oj waj! Pogrom!

— I co uni myślą z te 12 kuponów? Czy ja wiem, czy będę żył jeszcze 12 lat?

Myślałem że ogłuchnę, więc ratując słuch drapnąłem zasięgnąć rady od zacnego lekarza, który mieszka aż na „Promyku“.

Zapukałem ostrożnie, bo przypomniałem sobie, że na ostatniej wizycie czcigodny doktór radę mi dał, ale ja zapomniałem mu „dać„.

— To znowu pan? Proszę się rozebrać.

— Panie doktorze, kiedy ja...

— Aha, nie ma pan pieniędzy. Nie szkodzi.

— Jak tylko będę miał, to już

Machnął zrezygnowanie ręką.

— Co pan doktór sądzi o tych kąpielach?

— Po pierwsze, to jest dobrze, bo będę mógł bez wstrętu zbliżać się do swoich pacjentów Przychodzi taka włodawska panna przed ślubem i pyta się, czy jej kąpiel nie zaszkodzi, bo od urodzenia jeszcze się nie kąpała. Płeć męska kąpie się chętnie. ale w alkoholu. Ponieważ i w tej chwili od pana zalatuje wódką.

— Jak Boga kocham, panie doktorze, to nie wódka, to... koniak.

— Wszystko jedno. Żegnam.

— — — — — — — — — — — —

Przed domem stoi p. Bychawski i zaciera ręce.

— Z czego tak pan się cieszy?

— A to dopiero pójdzie handel mydłem!..

Nawymyślałem mu od hyjen, które żerują na ludzkiem nieszczęściu.

— — — — — — — — — — — —

Niewielki, ale trudny do zgryzienia w sądzie mecenas orzeszek wzruszył tylko na tą wieść wzgardliwie ramionami.

— Będą nas płukać? Phi! Znam takich, których co tydzień płóczą... w pokera, i nic im to nie szkodzi... Zresztą nie zawracaj mi głowy, bo mam pilniejszą robotę.

— Wolno wiedzieć jaką?

— Ano .. muszę się wyspać.

— — — — — — — — — — — —

Szlachetny osobnik o wąsach suma i wzroku od którego niewiasty omdlewały (dawniej), uważany za urzędniczą kasę pożyczkową „od drugiego do następnego pierwszego“ spojrzał na mnie nieufnie.

— Znowu? Gadaj ile ci potrzeba i idź waść eo djabła.

— Ależ... słowo daje... dopiero jak ci tamto oddam, to wtedy... Na razie chciałem się zapytać, co ty o tem myślisz? Bo na mój rozum..

— Każde bydle ma swój rozum. A ja ci powiadam: słuchaj, bo z lada gęby nie usłyzsysz. Ale ja jestem głupi, albo impreza głupia. Czy ty niedorostku myślisz, że jest taka siła, którąby potrafiła zmyć włodawskie brudy? A widzisz. A co do mojej persony, toć rzekę: gorących napojów nie pijam, bo patrząc na ciebie widzę, że pijaństwo jest to rzecz zgubna i mocno przechwalona Ale żebym całkiem miał się z wodą pogodzić, to też żaden chłystek tego uczynić nie zdolen.

— — — — — — — — — — — —

Grono podmalowanych dziewic jęknęło na tę wieść.

— Rany Boskie! Jak wszystko z naszej skóry zmyją, to jak my będziemy wyglądały?

Rzeczywiście nie mogłem sobie wyobrazić jak one będą wyglądały.

— — — — — — — — — — — —

Nauczycielstwo zastałem w komplecie przy jakiejś pisaninie.

— Co państwo robicie?

— Ano — ze względu na te kąpiele — piszemy memorjał do swej bezpośredniej władzy o dodatek na mydło i jeden dzień w miesiącu wolny od nauki.

— Aha! Piszcie, piszcie.,. Już on da wam mydło... no!,.

— — — — — — — — — — — —

Przyjaciel mój. ten oryginalny Francuz z Lublina, był tym projektem zachwycony. Zwierzył mi się w wielkiej tajemnicy:

— Bo to... uważasz... od tej pory miałem ogromne wydatki. Odwiedza mię sporo bardzo miłych osóbek, ale niektóre rzeczywiście... jakby tu powiedzieć rzadziej się trochę myły... Więc

powiadam ci, pudami u mnie szło tygodniowo. Budżet mój zaczął tracić równowagę. Na szczęście — ten projekt! Ach ile ja zaoszczędzę!..

— — — — — — — — — — — — —

Najobficiej zaopatrzony w dzieci kawaler Oleś przyjął mnie ponuro.

— Ze względu na oszczędności na mydle zwolnimy od kąpieli całą płeć męską, damy starsze o 35 lat wzwyż i dzieci do lat 15. Reszta kąpać się będzie hurtem w Bugu pod osobistą kontrolą komisji znawców, w skład której wejdą: naturalnie — ja, potem pan Wacław, ten z rynku i pewien Komisarz, również kawaler. Wyjątek z z pośród płci męskiej zrobimy dla ciebie: namoczymy twój paskudny język w Bugu na dwa tygodnie może przestaniesz nas oczerniać...

— — — — — — — — — — — — —

Ach! Jest Car w Polsce, ale sprawiedliwości niema... **Okuń.**

Drobne wiadomości

— Łuck. Sąd Okręgowy w Łucku rozpatrywał sprawę zlikwidowanego wiosną 1927 r. Rejonowego Komitetu Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy w Turopinie, powiatu włodzimierskiego.

— Paryż. W Paryżu zapanowały upały, jakich w marcu nie pamiętają od roku 1873. Notowano 22.6 st. ciepła w cieniu. Jest to fenomenalne zjawisko zwłaszcza, że na niedaleko położonym Bałtyku jeszcze grube warstwy lodu hamują wszelką żeglugę.

— Konstantynopol. Trocki oświadczył, że wobec przedłużania się udzielenia mu zezwolenia na przyjazd do Niemiec, zwróci się za pośrednictwem austrjackiego socjalisty Rennera do rządu austrjackiego z prośbą o zezwolenie na pobyt w Austrji, Trocki nie zamierza osiąść w Wiedniu, lecz w jednem z austrjackich miejsc kuracyjnych.

— Moskwa. Niebywałe w dziejach szkół akademickich egzamina dla wykładających tam profesorów wprowadzają Sowiety.

Projekt, opracowany przez komisarza ludowego oświaty Łunaczarskiego, przewiduje egzamina dla blisko 200 profesorów, którzy uzyskali katedrę przed listopadem 1919, względnie którzy ukończyli już 66 lat. Egzamina odbędą się na zgromadzeniach studenckich, gdzie każdy z profesorów zreferuje całą swoją działalność naukową i społeczną w ciągu ostatnich lat dziesięciu.

Studenci będą mieli prawo występowania z interpelacjami i oskarżeniami. Po wyjaśnieniach profesorów studenci w drodze głosowania rozstrzygną czy dany profesor może nadal prowadzic wykłady.

Pomysł ten ma na celu usunięcie z katedr wszystkich tych profesorów, którzy zdaniem teroryzujących opinję studencką kierowników „Komsomołu" mają poglądy kontrrewolucyjne.

Pierwsze „egzaminy profesorskie" odbędą się w maju.

— Wiedeń. Donoszą z Sofji: Policja przedsięwzięła w całej Bułgarji obławę na komunistów. Wczoraj został aresztowany Stojanów, emisarjusz z Moskwy który był kierownikiem tajnej propagandy komunistycznej. Stojanów został swego czasu skazany za knowania komunistyczne na 15 lat więzienia, zdołał jednak uciec do Moskwy. Podczas wczorajszego aresztowania Stojanow usiłował popełnić samobójstwo.

— Kowno. We wsi Podole pod Zejmami pow. wiłkomierskiego, policja ujawniła tajną szkołę polską, w której dwa razy tygodniowo odbywała się nauka dla 12 dzieci. Władze litewskie nauczycielkę polską Adamowiczównę aresztowały i przewiozły ją pod silną eskortą, jak zbrodniarkę do więzienia w Kownie.

— Londyn. Podczas niebezpieczeństw wojny i jej bohaterstw tyle się przysięgało wdzięczności do grobowej deski i tyle się ich potem nie dotrzymywało, że taka, która nie pozostawała czczem słowem, warta jest zanotowania.

W czasie najzawziętszych walk we Francji, na angielskim odcinku padł ciężko ranny podczas cofania się oficer angielski Halgate, Nie opuścił go tylko jeden piechur, z walijskiej wsi rodem.

Wziął go na ramiona i niósł przez ogień zagradzający kilka kilometrów, aż złożył go w szpitalu, gdzie mu życie uratowano.

Oficer wtedy przysiągł swemu zbawcy wdzięczność do grobu, ale wnet potem obaj się rozstali i przez 10 lat zgórą o sobie nie słyszeli Aż dopiero teraz Walijczyk otrzymał w swojej wsi zawiadomienie, że Halgate zapisał mu w testamencie sumę, wynoszącą na nasze pieniądze około pół miljona złotych.

— Mińsk. W marcu rozpoczął się na Białorusi sowieckiej „przegląd akcji antyreligijnej", który trwać ma do 15 maja r.b.

„Przegląd" ten stanowić ma akcję przygotowawczą do zwołania wszechsowieckiego zjazdu „bezbożników", który odbędzie się w Moskwie dnia 20-go maja.

„Przegląd" odbywać się będzie pod hasłem „propagandy antyreligijnej wśród mniejszości narodowych, a w szczególności walki z duchowieństwem katolickim".

Pisma mińskie nawołują wszystkich komunistów polskich na Białorusi do udziału w tej akcji, zwracając uwagę na konieczność przerzucenia ciężaru propagandy przeciwreligijnej na koła młodzieży katolickiej.

Kroniczka światowa.

— Dwaj lotnicy hiszpańscy przelecieli na samolocie bezpośrednio z miasta Sewilli ponad oceanem do Ameryki południowej.

— Król Borys bułgarski wybiera się z wizytą do Polski

— Szesnastu miljonom Chińczyków grozi śmierć głodowa z powodu nieurodzaju.

— Zbrodniczość w Ameryce czyni szalone postępy. W ubiegłym roku zamordowano w Stanach Zjednoczonych 12 tysięcy ludzi, poraniono 75 tysięcy a zrabowano mienia na sumę czterech miljardów dolarów.

— W Ameryce pojawiła się nowa—niewiadomo która już z rzędu carówna Anastazja.

— W okolicach Wiednia przyłapano szajkę złodziejską której najstarszy członek miał . . aż czternaście lat.

— Dnia 24 czerwca Papież po raz pierwszy wyjedzie po za granice Watykanu.

— W Persji wybuchłą rewolucja.

Z prasy.

Ukazały się №№ 5, 6 doskonałego czasopisma „Głos gminy wiejskiej", o bardzo bogatej treści.

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł wstępny: „Gmina wiejska, jako samodzielna jednostka administracyjna". Pismo to winno znaleść się w każdym domu, gdzie interesują się sprawami samorządowemi.

Jednocześnie wyszedł z druku № 4—5 drugiego tegoż typu dwutygodnika: „Gmina". Jedenasty rok istnienia tego pisma najlepiej mówi o jego potrzebie na naszej wsi.

Pańskie dziady

Nie można powiedzieć, aby mimo przysłowiowego „wiejskiego skąpstwa" mieszkańcy wsi mieli twarde serca. Powiedziałbym, że to nie skąpstwo, ale przymusowa oszczędność ludzi, którym przecież się nie przelewa. Odwrotnie, kto zapuka do wiejskiej chaty i w imię Boże poprosi o pomoc, ten nigdy nie odejdzie bez datku.

Ta łatwość w uzyskaniu pomocy wytworzyła obok prawdziwych nędzarzy u nas specjalny gatunek żebraków, którzy wyzyskują łatwowierną wieś, jak mogą. Zbierają te „pańskie dziady" chleb, którego często bardzo braknie u niejednego biedniejszego gospodarza na przednówku i karmią tym chlebem *u siebie w domu swoje własne świnie*. Zbierają podarte ubrania, aby je sprzedać żydkowi na szmaty, a za uzyskane pieniądze fundują sobie buteleczkę „mleka od miedzianej krowy", boć przecie dziad musi się rozgrzać. Jeżeli daje się takiemu osobnikowi coś z pożywienia, a torby ma już pełne, to zaczyna się z ofiarodawcą targować. A możeby tak lepiej dać mu tego, a owego, a najlepiej toby już było tak coś z gotóweczki. Nie ukrywają nawet swojego niezadowolenia, a czasem dochodzi do tego, że taki pasażer grozi karami Boskiemi. Zniecierpliwiona gospodyni daje na odczepne niemiłemu gościowi rzecz żądaną, aby uniknąć nieszczęścia, bo licho tam takiego dziada wie, co on może za nieszczęście na dom sprowadzić! Niedawno chodziła po okolicy stara cyganka, dostatnio, choć brudno, odziana, która — gdy jej odmówiono czegoś — klękała na środku chaty i zaczynała najokropniej przeklinać, przywołując z nieba wszystkie nieszczęścia na ten dom. Wystraszone przesądne gospodynie obdarzały ją sowicie, byle tylko od niej się odczepić. Trafiła ona wreszcie jednego mądrzejszego gospodarza w Okunince, który słysząc te przeklinania schwycił za laskę i wygonił babę z chaty, krociac, ile się zmieściło. Sposób okazał się dobry, bo w innych chatach była już grzeczniejsza.

Stale grasuję u nas po powiecie dwójka żebraków. Mężczyzna z okolic Złobka, właściciel kilku morgów ziemi, krów i świń takich, jakiemi nie każdy gospodarz pochwalić się może. Kobieta, baba jak piec, z okolic Okuninki, właścicielka dziewięciu morgów wspaniałego gruntu, od jesieni do wiosny znosi workami do domu chleb, aby nim kury i świnie podkarmiać. W tych dniach jeździł po okolicy wieśniak. Ubrany był dostatnio, w ciepłą burkę, długie, doskonałe buty, nie zapomniał nawet o rękawiczkach. Wóz założony w tęgą parę łysych kasztanów. Zapytany przezemnie, czego chce, odpowiedział, że... kupił dziesięć morgów gruntu i tak się musiał zadłużyć, że teraz prosi, aby „poratować". Po wysłuchaniu go poprostu zaniemiałem ze zdumienia. A to dopiero wielkopański dziad!

Obywatele! Trzeba zawsze głodnego nakarmić i biedę poratować. Ale jeżeli taki opryszek zjawi się u was, bierzcie go za kołnierz i wyprosić za drzwi. Najlepiej byłoby odstawić takiego pana czy panią z wszelkiemi honorami do najbliższego posterunku policyjnego. A nie zapominajcie wyszykować porządny wóz i parę koni dla takich państwa, bo gdybyście chcieli odprowadzić ich piechotą, to mogliby się obrazić!!

Bezrolny.

KOMUNIKATY

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Zalegalizowany dnia 25 maja 1928 r. Związek ten powstał z ośrodków organizacyjnych b. Demokratycznego Komitetu Kobiet Polskich, który jak wiadomo, podczas ostatnich wyborów, odegrał poważną rolę, popierając z dużą energją i dobrym skutkiem akcję Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Związek ten posiada zatem wyraźną fizjonomję polityczną, stojąc pośrodku, między prawicą skupioną głównie w Narodowej Organizacji Kobiet, a lewicą, reprezentowaną przez kobiece organizacje socjalistyczne.

Wywiesza sztandar ideałów państwowych, a zarazem, bardzo silnie staje na gruncie walki o bezpośredni wpływ kobiety na sprawy Państwa. Związek składa się z oddziałów prowincjonalnych, łączących się na terenie każdego województwa w Zrzeszenia Wojewódzkie.

Na czele organizacji stoi Zarząd Główny, mający swą siedzibę w Warszawie. Przewodniczącą Związku jest p. Zofja Moraczewska, vice-przewodniczące: posłanka Marja Jaworska i p. Halina Jaroszewiczowa.

Organami wykonawczemi Związku są Wydziały, które działają przy Zarządzie Głównym.

I. Wydział Uświadomienia Obywatelskiego

Zadaniem jego jest szerzenie wśród członkiń Związku znajomości, poczucia praw, jakie posiadać powinny, jako obywatelki Państwa, oraz obowiązków, jakie przynależność do Państwa na nie nakłada.

2. Wydział Oświaty.

Ten wydział nakreśli sobie bardzo przejrzysty program ramowy. A więc; *W dziedzinie oświaty szkolnej*

a) udzielanie informacji porad i możliwej pomocy w sprawach, związanych ze szkołami zarówno powszechnemi, jak i średniemi, zawodowemi i wyższemi. Zadaniem jego jest szerzenie wśród członkiń Związku świadomosci i orjentacji potrzeb i zadań szkolnictwa polskiego. Otacza szczególną opieką sprawy ogólnego, jak i zawodowego kształcenia dziewcząt,

W dziedzinie oświaty pozaszkolnej:

Szerzenie oświaty pozaszkolnej wśród dorosłych i młodzieży przez;

a) akcję bezpośrednią twórczą,

b) akcję pośrednią współtwórczą popieranie prac oświatowych i prowadzonych przez czynniki samorządowe lub społeczne o pokrewnej Związkowi ideologji.

3. Wydział Kultury i Piękna

Brzydota naszych wnętrz domowych, nawet zamożnych, godny politowania widok polskich miasteczek, przedmieść stolicy, wiosek, nawet parków i ogrodów, na każdym kroku zły gust i tandeta, zdziczenie obyczajowe, upadek czci dla piękna i rozumienia jego wartości i t. d. wszystko to podyktowało organizatorkom Związku myśl stworzenia osobnego Wydziału dla prac w tej dziedzinie.

4. Wydział Opieki nad kobietą,

Obejmuje opiekę nad kobietą pracującą, bezrobotną, kobietą upadłą, żebrzącą, kobietą-więźniem, it.d. Wejdzie tutaj walka z alkoholizmem chorobami wenerycznemi, narkotykami, i t. p. jako z klęskami które najdotkliwiej godzą w kobietę.

5. Wydział Opieki nad matką i dzieckiem.

Wydział ten dążyć będzie do zaspokojenia wszystkich potrzeb w tej dziedzinie, bądź przez pracę twórczą, bądź przez współudział w pracach, rozpoczętych już przez instytucje. Szczególny nacisk kładzie Wydział na opiekę nad dziećmi opuszczonemi, sierotami, bezdomnemi krzywdzonemi przez swe otoczenie i t. d.

6. Wydział Wytwórczości Gospodarczej Kobiet

Ten wydział ma za zadanie pomoc w rozwoju przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych prowadzonych przez kobiety, oraz zaprowadzenie w kraju takich gałęzi przemysłu, które dotąd nie rozpowszechniły się mimo sprzyjających warunków.

Program działalności obejmuje następujące punkty:

1. ewidencja warsztatów przemysłowych, prowadzonych przez kobiety.
2. Jakość i ilość produkcji,
3. Zdobywanie rynków zbytu, zarówno w kraju jak i zagranicą;
4. Porozumienie z kobietami pracującemi w przemyśle innych krajów
5. Pomoc robotnicom, celem wykwalifikowania zawodowego;
6. Sklepy z wytwórczoscią rąk kobiecych:
7. Domy pracy zarobkowej;
8. Organizowanie współdziałania społecznego w rozwoju produkcji;
9. Lotne kursy instruktorskie.

7. Wydziały: Finansowy i Prasowy.

Stanowić będą jakby krwioobieg i system nerwowy tego dużego skomplikowanego organizmu.

Do
Kółek Rolniczych i wszystkich organizacji społecznych powiatu Włodawskiego.

ODEZWA.

Rok 1928 był rokiem klęski dla ludności wojew. wileńskiego, gdzie rolnictwo jest podstawą bytu przeważającej części mieszkańców.

Głód i niedostatek dotknął ogromną połać ziemi wileńskiej. W wielu wsiach zawiodły zupełnie oziminy i zboża jare zabrakło pasz dla inwentarza żywego.

Kilkadziesiąt tysięcy ludności oczekuje pomocy aby zażegnać widmo głodu. Tym ludziom należy pomóc do przetrwania przednówka i wyżywienia ich rodzin.

Rząd Rzeczypospolitej przeznaczył ludności dotkniętej klęską nieurodzaju 1.500.000 zł,, jednak te pieniądze nie zaspokoją potrzeb mieszkańców.

Społeczeństwo wszystkich dzielnic naszego Państwa spieszy z pomocą materjalną i my Podlasiacy nie możemy pozostać na szarym końcu.

Z inicjatywy Organizacji Rolniczych powstał Komitet Pomocy Ludności dotkniętej klęską nieurodzaju w wojew. wileńskiem.

Prezydjum honorowe Komitetu stanowią:

Wojewoda Wileński — Władysław Raczkiewicz, Metropolita Wileński Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup Prawosławny Wileński Teodozjusz, Generał Broni Lucjan Żeligowski, Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego Stefan Pogorzelski.

Wierzymy, że tragiczny los tych rzesz ludności znajdzie zrozumienie wśród wszystkich obywateli powiatu włodawskiego.

Rolnicy Podlasiacy i Wy wszyscy obywatele, których los tak srodze nie dotknął, złóżcie swą ofiarność i dajcie dowód, że kochać bliźniego umiecie nie tylko sercem, lecz i czynem. Pamiętajmy, czas kiedy i my przez zniszczenie wojenne cierpieliśmy głód i niedostatek, a inne dzielnice naszego Państwa przyszły nam z pomocą.

Wszelkie dary składajcie na ręce Prezesów Kółek, lub ich Zastępców, a ci po zebraniu ogólnych sum i składek prześlą je z imiennym spisem i pieczęcią organizacji do Okręgowego Związku Kółek Rolniczych we Włodawie, który zebrawszy ogólną ilość darów w Waszym imieniu prześle je do Komitetu Pomocy ludności w Wilnie.

Za Zarząd Komitetu Powiatu Włodawskiego
Starosta Powiatowy
P. Ćwikliński

Prezes Okręgowego Związku Kółek Rolniczych
Józefat Błyskosz

Viceprezes Okr. Zw. Kół. Roln.
Władysław Fedyn.

Trochę liczb.

— W Anglji jest o 3 miljony mężczyn więcej niż kobiet.

— Polska zużywa rocznie 600 kilogramów kartofli na 1 mieszkańca. (Najwięcej ze wszystkich państw całego świata). Niemcy 475 kilo. Czechosłowacja 355 kilo. Chleba najwięcej zużywa Belgja, bo 273 kilo na głowę. Polska tylko 124 kilo. Cukru najwięcej zużywa Szwajcarja, bo 34 kilo rocznie na głowę, Szwecja 30, Belgja 30, Francja 22, Niemcy 20, Polska 11 kilo na głowę, a Rosja 9 kilo.

— Najwięcej pszenicy na świecie produkują Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, bo 237 miljonów metrów, Niemcy 33 miljony, Polska 15 miljonów (7-me miejsce). W produkcji żyta Polska zajmuje trzecie miejsce na świecie, Najwięcej produkuje Rosja, 246 miljonów metrów, Niemcy 68, Polska 57 miljonów metrów.

— W produkcji owsa Polska zajmuje 5 miejsce, przy 34 miljonach metrów. Najwięcej produkują Stany Zjednoczone, mianowicie 173 miljonów metrów.

Lepsze, bo czwarte miejsce zajmuje Polska w produkcji jęczmienia (16 miljonów metrów). Pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone, produkując 58 miljonów metrów.

— Na początku 1928 roku było ludności w miastach: w Warszawie okrągło miljon, w Łodzi 600 tysięcy, we Lwowie 300 tys., w Poznaniu 286 tys., w Krakowie 205 tys., w Wilnie 200 tys., w Katowicach 120 tys., w Lublinie 120 tys.

(d. c. n.)

Lista składek

na fundusz w celu walki ze szpiegostwem

PP.: Dr. Łobacz zł. 5, Borys Tokarew 5, Władysław Skibniewski 20, Leonard Chmielewski 2, Zdzisław Sobieszczuk 1, Wiktor Kiner 3 zł. 20 gr., Fedyn Władysław 5, Paweł Ćwikliński 10, Zofja Ćwiklińska 10, Aleksander Pachucy 5, Jan Zagajewski 10, Feliks Bajuk 4, Juljan Kaczor 3. Jadwiga Zającówna 1, Kazimierz Szulborski 10, Adam Dunin 6, Marjan Paterski 5, Eugenjusz Kudrycki 5, Stanisław Antoniak 2, Genowefa Kadłubowska 2, Stanisław Ratuszniak 5, Józef Marczewski 2, Wilhelm Baranowski 10, Witolda Górniecka 1, D. Lederer i S. Kahan 10, Bronisław Skulski 5, Inż. Radzikowski 20, Ludwik Marszał 2, Konstanty Janczewski 2 Zygmunt Frejliszek 3, August Olejniewicz 4, Władysław Małaszyński 3, Władysław Karkoszka 1, Stefan Herasimiuk 1, Stanisław Brzozowicz 2 Władysław Dziuban 1, Mieczysław Żółciński 2, Artur Zatorski 2, Olga Szeffówna 2, Bronisław Olszewski 2, Marjan Dybczyński 10, Czesław Bychawski 2, Stanisław Podkowa 5, Józefat Błyskosz 5, Piotr Samczuk 1, Władysław Seroczyński 2, Szymon Grochowski 1, Piotr Jacuński 1. Razem 221 zł. 20 gr.

Powyższa kwota została wpłacona na konto czekowe P. K. O. № 19544 Zarządowi Głównemu Fed. Pol. Zw. Obr. Ojczyzny w Warszawie przez p. Wiktora Kinera we Włodawie.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu T. Borysowi w Tyśmienicy. Drukujemy po pewnych skrótach i poprawkach. Na przyszłość prosimy trzymać się następującej recepty: 1) mniej nazwisk, 2) zdania muszą być krótkie, jasne, treściwe, gdyż w długich okresach czytelnik się gubi, 3) cała korespondencja winna być niezbyt długa, lepsze dwie krótsze, niż jedna zbyt rozwlekła. Należy pamiętać o tem, że „Ziemia Włodawska" przeznaczona jest dla czytelników wiejskich, a więc styl i język muszą być dostosowane do tych właśnie warunków. Posiada Pan zdolności w tym kierunku, ale do absolutnego opanowania pióra droga bywa długa, mozolna i ciernista. Prosimy o dalsze korespondencje.

P. P. Zwierzowi. Prosimy zmienić tytuł, wstęp i zakończenie, gdyż w tej formie źle mógłby artykuł być zrozumiany, a przynajmniej złe wywrzeć wrażenie. Cel i treść artykułu doskonała. Po zrobieniu przez Pana wskazanych poprawek umieścimy z zadowoleniem.

Ogłoszenia drobne.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Artykuły i korenspondencje do druku należy pisać tylko po jednej stronie. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaguje Komitet Redakcyjny. Redaktor odpowiedzialny Władysław Dyrek

Za tekst ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca Sejmik Powiatowy Drukarnia „Zwierciadło" Chełm. Lubelska 65